

Biesiadne, Skrzypeczki/Gdym się na świat narodziła

Gdym się na świat narodziła
Matusz moja rzekła mi:
"Córku moja, córku miła,
Te skrzypeczki daję ci.

Te skrzypeczki nie do zbycia,
Byle komu nie daj grać,
Do szesnastu latek życia
Nie pokazuj ich na świat."

Gdym szesnaście latek miała
To nieszczęście stało się:
Ja skrzypeczki swe wyjęłam,
By na świat pokazać je.

Smyczek cienki miał, niedługi
I pociągał raz po raz.
Struna pękła - ja zemdlalam,
Bo to było pierwszy raz.

Gdy sześćdziesiąt lat skończyłam,
Nikt na skrzypcach nie chciał grać.
Struny były poszarpane
I nie chciały głosu dać.